

## AMERYKAŃSCY NAUKOWCY PRZEKAZYWALI POUFNE DANE DO CHIN?

---

Amerykańscy naukowcy mieli przekazywać poufne dane biomedyczne do Chin? Narodowy Instytut Zdrowia we współpracy z FBI prowadzi w tej sprawie śledztwo - podał dziennik The New York Times.

Obecnie przedmiotem śledztwa jest 180 indywidualnych przypadków w 71 instytucjach, wśród których są również najbardziej prestiżowe uczelnie medyczne w USA. Niemal we wszystkich przypadkach w procedurze mieli brać udział naukowcy chińskiego pochodzenia, bądź też naturalizowani obywatele USA, którzy wykradali dane na rzecz ChRL.

NIH wskazały 24 przypadki, w których w przyszłości mogą zostać postawione zarzuty karne. Według jednego z przedstawicieli NIH dr. Michaela Lauera, proceder dotyczy "każdej dyscypliny badań biomedycznych".

Jak zwraca uwagę "New York Times", sprawa podsycza obawy o to, czy Chiny nie wykorzystują względnej otwartości amerykańskiego systemu badań akademickich do celów szpiegostwa gospodarczego. Jednocześnie, akcja NIH i FBI niepokoi środowisko naukowe, które donosi o przypadkach "nieuczciwego traktowania" badaczy pochodzenia chińskiego i ich dyskryminowania przez Waszyngton, poprzez nasilenie podejrzeń wobec nich. Problem jest coraz szerzej komentowany ze względu na rosnące napięcia handlowe pomiędzy USA a ChRL - podkreśla gazeta.

Przypadki kradzieży własności intelektualnej, o których mówią NIH oraz FBI, dotyczą idei naukowych, projektów, prototypów urządzeń, danych a także metodologii, które w przyszłości mogłyby przerodzić się w dochodowe terapie bądź nowe narzędzia diagnostyczne - dodaje nowojorski dziennik.

Niektórzy naukowcy podejrzani w sprawie, wobec których obecnie trwają czynności śledcze, uzyskiwali wcześniej w swojej karierze naukowej patenty w Chinach w ramach projektów, które finansowane były ze środków budżetu bądź stanowiły własność amerykańskich firm i instytucji - zwraca uwagę "NYT". Inni z kolei mieli zakładać w Chinach własne laboratoria, w których powielano amerykańskie badania.

Organy prowadzące śledztwo nie ujawniają nazwisk naukowców, którzy są podejrzewani o szpiegostwo na rzecz Chin ani instytucji, z którymi są związani. Dziennik pisze, że w związku ze sprawą z amerykańskich instytucji naukowych do tej pory zwolniono kilkanaście osób.